KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, SOBOTA 5 LIPCA 1930 R. Nr. 152.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.555. | Cena egzem. 15 groszy.



ś. p.

z JACOBÓW KLARA DIETEL

Wdowa po ś. p. Henryku Dietel przemysłowcu w Sosnowcu,

Prezes Zarządu Spółki Akcyjnej Przemysłu Włókienniczego H. Dietel w Sosnowcu.

po krótkich cierpieniach, przeżywszy 73 lat, zmarła dnia 3 lipca 1930 r. wskutek wypadku samochowego

Pogrzeb odbędzie się w Sosnowcu, z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Niedzielę 6 Lipca r. b. o godzinie 3 po południu, na cmentarz miejscowy.

O czem zawiadamiają pozostali w głębokim żalu

Synowie, Synowe, Wnuczki, Wnuki, Siostra i Bratowa.

Dnia 3 lipca 1930 r., wskutek wypadku samochodowego, zmarła wysoce przez nas poważana

Ś. P.

KLARA DIETEL

PRZEŻYWSZY LAT 73.

Prezes Zarządu Spółki Akcyjnej Przemysłu Włókienniczego H. Dietel w Sosnowcu.

Pogrzeb odbędzie się w Niedzielę dnia 6-go b.m. z Kościoła Ewangelicko-Augsburgskiego na cmentarz miejscowy.

W zmarłej tracimy wielce życzliwą, zacną i uczynną opiekunkę, która zaskarbiła sobie ogólny szacunek i nieśmiertelną pamięć.

URZĘDNICY i MAJSTROWIE
SPÓŁKI AKCYJNEJ PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO H. DIETEL
w SOSNOWCU.

3353

ś. p.

Z Gizów JÓZEFA MAZUROWA

OBYWATELKA MIASTA CZELADZI

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 3 lipca 1930 roku przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy szpitalnej Nr. 13 w Czeladzi nastąpi w niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 5 po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek dnia 7 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafjalnym.

O smutnych tych obrządkach zawiadamiają pogrążeni w smutku

Mąż, dzieci, wnuki, zięć i rodzina.

Odznaczenia samorządów

ZA UDZIAŁ W P. W. K.

WARSZAWA, 4-7. (Tel. wł.) Pismem z 30 ub. m. Ministerstwo spraw wewn. zawiadomiło samorządy, że Min. przemysłu i handlu nadało samorządom odznaczenia za udział w P. W. K. Pow. Będziński odznaczenie II stopnia, pow. Częstochowski II st., Kielecki IV st., Olkuski IV st., miasto Będzin IV st., Częstochowa IV st., Olkusz IV st., Gdynia III st., Tczew III st., Katowice IV st., Mysłowice IV st., Król. Huta III st.

Na miejsce Rykowa

BYŁY KOMISARZ KOMUNIKACJI

MOSKWA, 4.7. — W związku ze zwycięstwem odniesionem przez Stalina nad opozycją prawicową na zjeździe partyjnym, czerwony dyktator postanowił chwycić się represyj celem ostatecznego zgniecenia opozycjonistów.

Pierwszą ofiarą Stalina padnie prezes rady komisarzy ludowych Rykow, który zostaje usunięty ze swego stanowiska. Na jego miejsce mianowany będzie były komisarz ludowy Bud[illegible]

1200 uczestników kongresu krakowskiego

stanie przed sądem przysięgłych.

WARSZAWA, 4-7. Jak już wczoraj donosiliśmy, rząd p. Sławka spowodował postępowanie prokuratorskie przeciw organizatorom kongresu krakowskiego. Wszczęto je na skutek polecenia wojewody krakowskiego p. Kwaśniewskiego.

Wszystkie akta wraz z protokółem odesłano do sędziego śledczego dr. Wątorka, któremu poruczono prowadzenie tej sprawy.

Widocznie dla „uzupełnienia" materjału dowodowego zarządzono w Krakowie rewizje. Przeprowadzono je w redakcji „Naprzodu", w lokalu Rady związków zawodowych, w lokalu rady wojewódzkiej PPS. oraz w centrali budowlanej.

Spodziewane są również rewizje w siedzibach stronnictw centrolewu w Warszawie.

Jak nastrój panuje w centrolewie? Ci działacze polityczni i posłowie ze stronnictw centrolewu, którzy nie są objęci listą oskarżonych, domagają się, aby ich nazwiska figurowały w procesie. W związku z etm we władzach centrolewu powstał projekt, aby wszyscy delegaci stronnictw, którzy brali udział w uchwaleniu rezolucji kongresu, zgłosili się do sędziego śledczego i oświadczyli, że i oni są odpowiedzialni za uchwalenie rezolucyj krakowskich.

Dziś już jest pewne, że w tym kierunku pójdą postanowienia centrolewu. A ponieważ około 1200 delegatów stronnictw centrolewu, z najrozmaitszych stron Polski brało udział w uchwaleniu rezolucyj na sali Starego Teatru w Krakowie, więc proces, jaki zaaranżował rząd p. Sławka, będzie największym procesem politycznym, jaki znają dzieje świata. A więc będzie to wielkie wydarzenie polityczne, które cały kraj oraz cały świat śledzić będą z największem natężeniem uwagi.

PROJEKT POCIĄGNIĘCIA DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

winnych przewrotu majowego.

WARSZAWA, 4.7. (Tel.wł.). Przywódcy stronnictw centrolewu, którzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności za kongres krakowski, a wśród których są również byli członkowie Rządu mają złożyć do prokuratorji skargę o pociągnięcie do odpowiedzialności głównych sprawców wydarzeń majowych w r. 1926, skierowanych przeciwko ówczesnej głowie państwa Prezydenta St. Wojciechowskiemu.

Skarga powoływałaby się na paragraf 99 ros. k. k., który opiewa, że winny zamachu na życie, zdrowie, lub wolność osoby, piastującej najwyższą władzę w państwie, ulegnie ciężkiemu więzieniu bezterminowemu, a może być również w myśl paragrafu 13 przepisów przechodnich zastosowana kara śmierci.

Art. 68 przewiduje przedawnienie po latach 15.

Paragraf 100 tegoż kodeksu opiewa, że winny zamachu, jeżeli celem zamachu było usunięcie członków Rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, ale bez zasadniczej zmiany ustroju, ulegnie karze zamknięcia w ciężkiem więzieniu na czas od 10 do 15 lat.

B. premjer Switalski

PRZECHODZI DO KRZEMIEŃCA.

WARSZAWA, 4-7. (Tel. wł.) Dotychczasowy kurator liceum krzemienieckiego p. J. Poniatowski ma ustąpić z tego stanowiska, a jego miejsce ma zająć b. premjer p. Kazimierz Świtalski.

Władze administracyjne

NIE CHCĄ PRZYJMOWAĆ „KONGRESOWIAKÓW".

WARSZAWA, 4-7. (Tel. wł.) Wzorem wojewody krakowskiego p. Kwaśniewskiego także inni wojewodowie polecili podległym sobie starostom, aby nie przyjmowali posłów i senatorów, którzy brali udział w kongresie krakowskim, jeżeli będą zwracali się w sprawach, dotyczących osób trzecich.

Centrolew

O SESJI NADZWYCZAJNEJ.

WARSZAWA, 4-7. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy centrolewu obradował dziś w sprawie zwrócenia się do p. Prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Zasadniczo postanowiono złożyć taki wniosek, co zaś do terminu złożenia wniosku decyzja zapadnie w połowie przyszłego tygodnia.

Dzieci polskie z Niemiec

PRZYBYŁY DO POLSKI.

KATOWICE, 4.7. (PAT). Dziś popołudniu przybył tu transport dzieci polskich ze Śląska Opolskiego w liczbie 687, przeznaczone na kolonje letnie w Polsce. Zbiórka dzieci była w Bytomiu w Konzerthausie, skąd z muzyką w pochodzie dzieci udały się na dworzec pod osłoną silnych oddziałów policji.

Na dworcu w Katowicach przywitała dzieci orkiestra kolejowa oraz przedstawiciele władz, społeczeństwa i prasy. Dziećmi opolskiemi opiekuje się Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech. Z dworca udała się dziatwa w pochodzie z muzyką na czele do punktu zbornego w szkole przy ul. Stawowej, gdzie otrzymała posiłek, a następnie wyjechała w liczbie 450 na kolonje do województw: Warszawskiego, Wileńskiego i Lubelskiego, reszta zaś do województw: Poznańskiego, Pomorskiego. Krakowskiego i Kieleckiego.

Krwawe represje niemieckie

w ewakuowanej Nadrenji.

BERLIN, 4-7. Natychmiast po ewakuacji Nadrenji przez wojska francuskie przystąpiły Niemcy do represyj wobec zwolenników autonomji.

Motłoch złożony z szowinistów niemieckich dokonał w Moguncji krwawego samosądu nad zwolennikami kierunku autonomicznego, czyli t. zw. federalistach. Ofiarami rozruchów, które trwały przez całą noc, padło 300 osób, wśród których znajdują się ludzie nie mający nic wspólnego z kierunkiem separatystycznym.

Dzienniki niemieckie stwierdzają, iż rozruchy były szczegółowo przygotowane. Ofiary otrzymały dzień przed tem wyroki pisemne. Przed wieczorem do miasta przybyło kilkudziesięciu przywódców, którzy kierowali odrazu w 16 miejscowościach pogromami na sklepy i mieszkania. Wśród tłumu rabującego znajdowały się dziewczęta w wieku 15—20 lat, odznaczające się specjalnym wandalizmem w niszczeniu urządzeń domowych.

Przez całą noc w Moguncji słychać było przeraźliwe krzyki i błagania o litość przerywane tylko odgłosami pieśni patrjotycznej „Heil dir im Siegeskranz", „Deutschland, Deutschland über alles", „Sogleich wollen wir die Franzosen schlagen".

Jak twierdzi dziennik „Tempo", policja zachowywała się biernie. Tę swoją bierność władze policyjne usiłują tłomaczyć znaczną ilością ciekawych, którzy przeszkodzili rzekomo akcji policyjnej. Jest rzeczą charakterystyczną, że dzienniki niemieckie, donosząc o rozruchach w Moguncji, zaopatrują doniesienia te w tytuły tego rodzaju jak „Wybuch gniewu ludu" i t. p.

Równocześnie zaś na zasadzie uchwalonej wczoraj przez parlament Rzeszy amnestji dla przestępców politycznych, która w najbliższych godzinach podpisana zostanie przez prezydenta Hindenburga, uzyska wolność kilkudziesięciu t. zw. morderców kapturowych, którzy działali specjalnie w zagłębiu Ruhry oraz na Górnym Śląsku i Pomorzu. Wśród zwolnionych znajdują się m. in. por. Fuhrman i sierżant Klatroth oraz członkowie oddziału Hauensteina, który to oddział dokonał na Górnym Śląsku w czasie powstań śląskich 200 morderstw przez podpalenie, otrucie i zastrzelenie.

Tragedja oficera sowieckiego,

który wiózł samolotem nieszczęśliwego ojca.

STOŁPCE, 4.7. — Wczoraj popołudniu w rejonie odcinka granicznego Stołpce przeszedł przez granicę polsko-sowiecką i został zatrzymany przez patrol K. O. P-u jakiś młody osobnik w sowieckim mundurze wojskowym z odznakami lotnika.

Przeprowadzony do strażnicy K. O. U-u i poddany przesłuchaniu zatrzymany podał się za Aleksandra Korsakowa, oficera sowieckiego pułku lotniczego, stacjonującego w Woroneżu.

W toku dalszego badania Korsakow opowiedział sensacyjną historję ze swego życia.

Od kilku lat służąc w wojsku sowieckim, Korsakow, syn popa, więzionego przez władze sowieckie pod zarzutem sabotażu i działalności na szkodę władz sowieckich, postanowił wreszcie przy pomocy samolotu wojskowego uwolnić ojca z więzienia i uciec z nim do Polski.

We wtorek ubiegłego tygodnia Korsakow na podstawie sfałszowanych papierów zdołał uwolnić nieszczęśliwego ojca swego z więzienia. Natychmiast po uwolnieniu — Korsakow wraz z ojcem, zaopatrzywszy się w możliwy do uzyskania zapas benzyny odleciał w kierunku granicy polskiej.

Ponieważ jednak lot odbywał się w nocy, a samolot nie był zaopatrzony w przyrządy orjentacyjne — Korsakow stracił kilka godzin na odszukanie właściwej trasy.

Gdy, po kilku godzinach lotu znalazł się w pobliżu stacji Reszetkowo, w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Kiejdanowa, samolot musiał lądować wskutek b. małego zapasu paliwa.

Po nieudanej próbie zaopatrzenia się w benzynę, obawiając się pościgu lotnik postanowił resztkami posiadanego zapasu kontynuować swój lot.

Jak się jednak okazało, graniczne władze sowieckie były już telegraficznie powiadomione o zbiegłym lotniku.

W pobliżu Kiejdanowa aparat został ostrzelany, przyczem skrzydło samolotu zostało uszkodzone wskutek czego lotnik zmuszony był do lądowania.

Nastąpiła katastrofa, podczas której ojciec lotnika dostał wstrząsu mózgu i po kilku godzinach zmarł w pobliskiej leśniczówce.

Po stracie ojca Aleksander Korsakow, sam ranny w głowę i rękę, postanowił pieszo przedostać się przez zieloną granicę na teren Polski. Szedł wyłącznie bezludnemi ścieżkami nocą.

Wiarogodność jego relacyj potwierdzają rany, odniesione podczas nieszczęśliwego lądowania oraz legitymacja wojskowa, stwierdzająca przynależność do woroneskiego pułku lotniczego.

Po szczegółowem przesłuchaniu — Korsakow przewieziony został do Stołpców i oddany pod opiekę miejscowym władzom K. O. P., które odesłały rannego do miejscowego szpitala.

Min. Kwiatkowski

WYJEŻDŻA DO SZWECJI I NORWEGJI.

WARSZAWA, 4.7. — Dnia 13 b.m. p. minister Kwiatkowski z Gdyni udaje się bezpośrednio do Szwecji i Norwegji. Wyjazd ten związany jest z rewizytą p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego ministrów przemysłu i handlu Szwecji i Norwegji, którzy w r. zeszłym bawili w Polsce na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Program pobytu p. ministra Kwiatkowskiego oraz lista towarzyszących mu osób nie zostały dotychczas ustalone.

Na otwarcie

WYSTAWY KOMUNIKACYJNEJ.

WARSZAWA, 4.7. (PAT). W dniu jutrzejszym popołudniu dwoma pociągami wyjeżdżają do Poznania na uroczystość otwarcia wystawy turystyczno-komunikacyjnej przedstawiciele Rządu pp. min. komunikacji Kuehn, min. rob. publ. Matakiewicz, min. poczt i telegrafów Boerner, podsekretarz stanu w M. S. Z. Wysocki, wicemin. rob. publ. Górski, przedstawiciele dyplomacji i prasy.

60.000 metalowców

PORZUCIŁO PRACĘ W NIEMCZECH.

BERLIN, 4.7. Strajk robotników metalowych w północno-zachodnim okręgu Niemiec objął dotychczas 60.000 robotników.

W obliczu słabej konjunktury przemysłowcy nie wykazują tendencyj ugodowych, wobec czego spodziewane jest dalsze rozszerzanie się strajku na inne okręgi fabryczne.

532 godziny w powietrzu.

NOWY JORK, 4.7. — Dziś rano o godzinie 2 min. 40 (czas środkowo-europejski) rekordziści Hunterowie mieli za sobą 532 godziny nieustannego lotu.

Mimo, iż motor samolotu „City of Chicago" nie działa już sprawnie, lotnicy zawiadamiają, iż latać będą do zupełnego zepsucia się motoru.

Samolot litewski

NAD TROKAMI.

WILNO, 4.7. — Onegdaj zrana mieszkańcy Trok zauważyli samolot o barwach litewskich, krążący nad miasteczkiem.

Po 10-ciu minutach krążenia samolot odleciał w kierunku granicy litewskiej.

Gołąb sowiecki

OPADŁ W WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 4.7. — Mieszkańcy wsi granicznej Sidorcze, powiatu Mołodeczańskiego, znaleźli na polu wycieńczonego gołębia pocztowego z obrączką na nodze.

Powiadomione o tem władze bezpieczeństwa, po otwarciu obrączki, znalazły tajne instrukcje komitetu do partyj i jaczejek komunistycznych, pracujących na terenie naszych ziem, z poleceniem urządzenia demonstracji w dniu święta komunistycznego, przypadającego na dzień 13 lipca.

FEDERACJA PAŃSTW BAŁKAŃSKICH

w przededniu ważnej konferencji.

W pierwszych dniach miesiąca października r. bież. otwarta zostanie w Atenach pierwsza konferencja bałkańska, w której przedewszystkiem wezmą udział przedstawiciele izb ustawodawczych poszczególnych zainteresowanych państw, by omówić możliwości ściślejszej współpracy państw bałkańskich w ramach projektowanej panbałkańskiej federacji. Właśnie przed kilku dniami nadeszła do Aten odpowiedź parlamentu rumuńskiego na propozycję grecką, a z odpowiedzi tej wynika, Rumunja zajęła wobec projektu Federacji stanowisko naogół życzliwe.

Przed 2 tygodniami w Białogrodzie bawiła wycieczka greckich dziennikarzy, polityków i przemysłowców, by na miejscu zaznajomić się z praktycznemi możliwościami zacieśnienia wzajemnej współpracy między obu państwami. Rozmowy, jakie przy tej okazji przeprowadzono, pozwalają przypuszczać, iż **zacieśnienie stosunków, grecko - jugosłowiańskich leży w granicach możliwości.**

Pisma ateńskie wskazują na to, że i pomiędzy pozostałemi państwami bałkańskiemi stosunki w czasach ostatnich kształtują się jaknajpomyślniej. Zarówno Bułgarzy, jak i Rumuni, podobnie, jak Grecy i Jugosłowianie, do projektu ściślej współpracy narodów bałkańskich odnoszą się bardzo życzliwie, uświadamiając sobie, że interesy całego Bałkanu współpracy tej stanowczo wymagają.

Nic przeto dziwnego, że pomimo rozmaitych trudności, z jakiemi walczyć jeszcze trzeba w dziedzinie usuwania licznych następstw wojny, liczba optymistów, wierzących mocno w powodzenie konferencji bałkańskiej, rośnie z dnia na dzień.

Oczywiście o utworzeniu federacji bałkańskiej narazie jeszcze myśleć nie można, tak że prawdopodobnie trzeba będzie tymczasem znaleźć jakąś inną formę wzajemnej ściślej współpracy. Jugosłowianie i Grecy są wprawdzie zdania, że byłoby lepiej odrazu przystąpić do narad nad kwestją federacji, ale zdania tego nie podzielają Bułgarzy, którzy wysuwają szereg warunków, między innemi zaś wskazują na konieczność uprzedniego zrewidowania traktatów pokojowych i załatwienia kwestji macedońskiej.

W związku z ateńskiemi przygotowaniami do konferencji bałkańskiej nie od rzeczy będzie przypomnieć, że podobny projekt wysuwany był już w czasach dawniejszych kilkakrotnie. Tak naprzykład przed pięćdziesięciu laty znany grecki mąż stanu Trikupis opracował projekt utworzenia federacji bałkańskiej (jednak bez Turcji) i podjął był już nawet bezpośrednie rokowania z zainteresowanemi czynnikami. Przebieg rokowań tych był początkowo pomyślny, później jednak zaszły rozmaite trudności, głównie z winy bułgarskiego cara Ferdynanda. W niektórych kołach wyrażana jest obecnie obawa, że i teraz Bułgarja mogłaby cały plan rozbić, a to przez wzgląd na to, że w dzisiejszej Bułgarji bardzo wpływowym elementem są Macedończycy, do których Jugosławja, ani Grecja zbyt wielkiego zaufania nie mają. Z pewną nieufnością odnosi się Grecja również do Turcji i Albanji. Turcji zarzucają Grecy, że prowadzi politykę zbyt szowinistyczną i że prześladuje mniejszości narodowe. O ile chodzi o rząd turecki, to jego stanowisko wobec projektu konferencji bałkańskiej jest naogół życzliwe. Wynika to jasno z odpowiedzi, jakie na swą propozycję otrzymali Grecy od prezydenta parlamentu i od prezesa gabinetu greckiego. Ten ostatni w swej odpowiedzi stwierdza z zadowoleniem, że Grecja wzięła na siebie inicjatywę pokojową i że Turcja gotowa jest wysłać greckie na tem polu skutecznie popierać. Nie jest więc wykluczone, że przy bezpośredniej wymianie poglądów, do jakiej dojdzie na konferencji bałkańskiej, można będzie między Turcją a Grecją osiągnąć pewne zbliżenie. Gorzej jest natomiast z Albanją. I to państwo zostało wprawdzie na konferencję zaproszone, ale w Grecji panuje powszechne przekonanie, że Albanja w chwili obecnej zbyt silnie podlega wpływom włoskim, by mogła być szczerze w utworzeniu federacji bałkańskiej zainteresowana.

Mimo wszystkich tych wątpliwości, jakie nasuwają się ateńskim publicystom przy omawianiu szans powodzenia konferencji bałkańskiej, wierzy się tu powszechnie, że konferencja ta pchnie sprawę współpracy narodów bałkańskich na nowe tory i przygotuje grunt dla wcześniejszego, czy późniejszego zrealizowania wielkiego planu panbałkańskiej federacji.

C. P.

Sensacyjne oświadczenie

premjera Węgier.

Na posiedzeniu Izby Wyższej generał Stefan de Horthy, brat regenta, wystąpił z interpelacją w sprawie działalności biskupa Kościoła reformowanego w Debreczynie Baltazara, zdaniem mówcy, szkodliwej dla państwa.

Biskup Baltazar miał wejść w kontakt z członkami komisji zagranicznej Izby Deputowanych w Paryżu i psuć opinję Węgier w tem środowisku.

W odpowiedzi premjer hr. Bethlen oświadczył, że biskup Baltazar istotnie odbywał konferencje z członkami parlamentu francuskiego bez wiedzy rządu i podtrzymywał w czasie tych konferencyj bezpodstawne pogłoski o stosunkach na Węgrzech, twierdząc np., że Kościół katolicki na Węgrzech dąży do restauracji Habsburgów, że władza znajduje się w rękach niewielkiej grupy dostojników Kościoła i magnatów, że rząd węgierski ponosi odpowiedzialność za to, że Węgrzy nie mogą dojść do porozumienia z sąsiedniemi narodami. W końcu biskup Baltazar miał oświadczyć, że jedynem zbawieniem dla Węgier jest federacja naddunajska, której wyznawcą był Ludwik Kossuth. Należy jednak zauważyć, oświadczył mówca, że za czasów Kossutha istniały jeszcze wielkie zjednoczone Węgry.

Propagując idee federacji naddunajskiej, Kossuth pragnął oderwać Węgry od Austrji i zapewnić im pierwsze miejsce pomiędzy narodami Europy środkowej. Dzisiaj idea konfederacji naddunajskiej, płynąca z Pragi spowodowałaby dla Węgier niejako uwięzienie wśród narodów, których terytorja wzrosły kosztem Węgier. Biskup Baltazar twierdził, że Węgry zostały wciągnięte w wojnę światową, pozostając na służbie interesów niemieckich, obecnie zaś chce ich użyć dla swoich celów demokracja Europy zachodniej.

Zdaniem mówcy Węgry bynajmniej nie polepszą swego stanowiska zagranicą, odstępując od wskazań honoru narodowego. Partje polityczne nie powinny mieć wpływów na politykę wewnętrzną państwa. Należy położyć koniec propagandzie tego rodzaju. Niestety, rząd węgierski nie ma możności załatwić energicznie tej sprawy. Sama opinja publiczna kraju powinna wystąpić z całą surowością przeciw metodom tego rodzaju.

Jak to było w Boliwji?

Rewolucja kładąca kres dyktaturze.

Jak doniosły depesze, rewolucja w Boliwji odniosła pełne zwycięstwo. Oddziały rewolucyjne wkroczyły do stolicy kraju La Paz i ustanowiły prowizoryczny rząd rewolucyjny. Odezwa, wydana przez ten rząd, stwierdza, że celem jego będzie przywrócenie poszanowania prawa i konstytucji, pogwałconej przez obalonego prezydenta republiki Silesa.

Wydarzenia, które poprzedziły ostatni przewrót w Boliwji, zawierają szereg interesujących momentów, to też warto opisać je tu pokrótce.

Właściwym sprawcą zamętu, który w ciągu ostatnich 10 lat panował w Boliwji, był ambitny i warcholski generał Bautista Saavedra, który w roku 1920 został prezydentem republiki i spełniał tę funkcję przez parę lat. Po upływie jego kadencji wybrano prezydentem kogo innego. Saavedra nie chciał jednak zrezygnować ze swej dotychczasowej, dominującej roli w kraju i przy pomocy buntu wojskowego zmusił legalnie wybranego prezydenta do ustąpienia. Sam jednak nie objął ponownie funkcji prezydenta, lecz mając władzę w swem ręku, doprowadził do tego, że na stanowisko to wybrano jednego z jego zwolenników, **Hernada Silesa, który miał być odtąd jego powolnem narzędziem.** Było to w roku 1926.

Z tą chwilą zaczął się okres gwałcenia prawa i ustawicznego przekraczania przepisów konstytucyjnych. Siles na spółkę z Saavedrą zniósł wszelkie gwarancje konstytucyjne. Wprowadzono najostrzejszą cenzurę; prasa została zupełnie skneblowana. W kraju wytworzyła się atmosfera nie do zniesienia z powodu niesłychanej ilości szpiclów, którzy umieszczali na listach proskrypcyjnych wszystkich podejrzanych o nieprawomyślność wobec dyktatora. Otwierano wszystkie listy; podsłuchiwano rozmowy. Mnożyły się coraz bardziej napady na przywódców opozycji i tajemnicze morderstwa. Sprawcami byli oddani Saavedrze oficerowie oraz członkowie bojówki, którą Siles i Saavedra stworzyli dla ochrony swych rządów.

W kraju jednak rosło niezadowolenie, potęgowane jeszcze kryzysem gospodarczym, którego przyczyną były złe rządy i nadmierne wydatki na potrzeby partyjne i osobiste Saavedry i Silesa. W armji rozpoczął się silny ferment mimo, że dyktator usuwał systematycznie z wojska wszystkie nieprzychylne mu żywioły z korpusu oficerskiego. Drugim ośrodkiem opozycji stali się studenci uniwersytetu w La Paz i innych wyższych uczelni kraju. Stanowisko ich zostało poparte przez całą niemal inteligencję boliwijską, która miała już dosyć bezmyślnych i szkodliwych dla kraju rządów dyktatora oraz jego marjonetki, pełniącej rolę prezydenta republiki.

Miarka przebrała się, gdy Siles nie dopuścił do zebrania się Zgromadzenia Narodowego (parlamentu) na sesję ustawową przepisaną. Wybuchła rewolucja. Większość oddziałów wojskowych na prowincji zbuntowała się i urządziła marsz koncentryczny na stolicę kraju, znajdującą się w ręku garnizonu, wiernego dyktatorowi. Oddziały Silesa i Saavedry zostały jednak rozgromione — i oto parę dni temu miasto La Paz zostało zajęte przez rewolucjonistów przy czynnej pomocy studentów. Siles i Saavedra uciekli zagranicę.

Po zajęciu stolicy przywódcy re-



wolucji powołali do steru rządu 6-głowy dyrektorjat jako tymczasową władzę republiki. Dyrektorjat ten ma na celu pacyfikację kraju i przywrócenie stosunków opartych o poszanowanie prawa i konstytucji.

Po zgonie

JULJANA EJSMONDA.

Z powodu śmierci ś. p. Juljana Ejsmonda, Penclub Polski otrzymuje bez przerwy depesze i pisma kondolencyjne od Penclubów zagranicznych, których przedstawiciele zetknęli się bezpośrednio z poetą na odbytym w Polsce kongresie. Wśród depesz tych wymienić należy serdeczne wyrazy współczucia od Penclubu niemieckiego, podpisane przez Teodora Däublera, następnie zaś depesze kondolencyjne od Penclubów: czeskiego, austrjackiego, węgierskiego, Zrzeszenia literatów i dziennikarzy hebrajskich w Polsce, delegacji Penclubu hebrajskiego w Palestynie, Penclubu żydowskiego oraz szeregu instytucyj literackich w kraju i zagranicą.

Niezależnie od depeszy kondolencyjnej delegacji finlandzkiej, Polski Klub literacki otrzymał od posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Warszawie, p. Idmana pismo następującej treści:

„Penclub finlandzki prosił mnie, bym wyraził Penclubowi polskiemu wyrazy najwyższego współczucia z powodu tragicznej śmierci Juljana Ejsmonda, młodego pisarza i poety, którego pogoda, spokój i wielka werwa przejawiały się we wszystkich jego pismach".

Wśród wieńców, złożonych na trumnie Juljana Ejsmonda wyróżniał się piękny wieniec od Penclubu szwedzkiego, którego przedstawiciel, p. Bolander z małżonką brał udział w pogrzebie poety.

Magistrala węglowa

OTWARTĄ BĘDZIE W JESIENI.

Budowa magistrali węglowej Gdynia — Górny Śląsk zbliża się do końca. Otwarcie jej nastąpi już w jesieni r. b.

Normalny, choć ograniczony ruch będzie odbywał się narazie tylko na odcinku Herby — Zduńska Wola. Natomiast na linji Bydgoszcz — Gdynia wprowadzi się tylko prowizorjum. Obecnie przebudowuje się intensywnie stację rozdzielczą w Tarnowskich Górach.

Nie trzeba dodawać, że otwarcie ruchu na tej nowej linji przyczyni się w dużej mierze do usprawnienia naszego eksportu węgla, zmniejszając w pierwszym rzędzie tak koszta przewozu, jak i cenę węgla eksportowego

Poselstwo finlandzkie w Warszawie

O PRZESILENIU RZĄDOWEM W FINLANDJI.

Z poselstwa finlandzkiego w Warszawie, P. A. Publicystycznej o sytuacji politycznej w Finlandji, udzielił następującego wyjaśnienia:

Rząd finlandzki podał się do dymisji po otrzymaniu votum ufności od parlamentu, który zebrał się w dniu 1 b. m. na sesję nadzwyczajną w związku z silnym ruchem antykomunistycznym w Finlandji.

Mimo uzyskania votum zaufania dymisja ta nastąpiła głównie celem ułatwienia sformułowania nowego rządu, do którego prawdopodobnie będą należały wszystkie partje niesocjalistyczne.

Jako kandydata wymienia się m. in. p. Svinhufvuda, który stał na czele rządu finlandzkiego w okresie ciężkich walk o wyzwolenie Finlandji w roku 1918.

Sensacyjne oświadczenie prezesa Rady m. w Dąbrowie

Rozdźwięki pomiędzy Prezydjum Rady i Zarządem.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się pod znakiem kanikuły, gdyż poraz pierwszy od czasu istnienia obecnej Rady nie można było zebrać potrzebnego quorum i dopiero po godzinnem opóźnieniu przybyła wymagana ilość radnych i rozpoczęto obrady. Klub P. P. S. z powodu przedłużającego się opóźnienia wyszedł i nie wziął udziału w posiedzeniu.

Na wstępie prezydent Madeyski zgłosił nagły wniosek w sprawie zaciągnięcia przez miasto długoterminowej pożyczki, w wysokości 300 tysięcy złotych w ubezpieczalni społecznej na cele budownictwa prywatnego, **z hipotecznem zabezpieczeniem pożyczki na budynku Magistratu.** Chodzi o to, że przyznanego miastu kredytu, w wysokości pół miljona zł. na akcję budowlaną nie można wykorzystać, a to ze względu na wymagane zabezpieczenie hipoteczne. W Dąbrowie sprawa hipotek nie jest uregulowana i osoby, którym przyznano pożyczki budowlane przed stawiły wymagane zabezpieczenie zaledwie na 200 tysięcy zł. aby więc nie stracić pozostałej z przyznanego Dąbrowie kontygentu kwoty, Magistrat chce dać zabezpieczenie na 300 tysięcy zł. na budynku miejskim.

Następny wniosek nagły zarządu dotyczył zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki, **w wysokości 100 tysięcy zł. na budowę wodociągu,** która to kwota będzie spłacana z pożyczki 300 tysięcy zł. jaką miasto ma otrzymać na budowę wodociągu.

Wreszcie trzeci wniosek nagły zgłosił radny Kicki, proponując, aby miasto przyszło z pomocą pogorzelcom w Sarnowie i wyasygnowało na ten cel **tysiąc złotych.**

Wszystkie wnioski przyjęto, i stosownie do regulaminu, załatwienie ich przesunięto na koniec obrad.

Pierwszy punkt porządku dziennego dotyczył sprawy zniesienia ograniczeń w stosunku do właścicieli terenów na t. zw. „Smugach". Poprzednia Rada miejska uchwaliła, aby miasto wykupiło tereny na „Smugach", gdzie **projektowano założenie parku miejskiego.** W związku z tem, zaczęto stosować różne ograniczenia wobec właścicieli gruntów, nie pozwalając budować na tych terenach. Obecna Rada rezerwat ten zredukowała tylko do 15 ha, a ponieważ Magistrat zdawał sobie sprawę, że stosowanie jakichkolwiek ograniczeń w stosunku do właścicieli tych terenów byłoby bezprawiem, nie robił żadnych utrudnień i postanowił formalnie przez uchwałę Rady miejskiej sprawę zlikwidować.

Trzeba stwierdzić, iż zgłoszony w tej sprawie wniosek był zredagowany niezręcznie, gdyż zasadniczo była to tylko reasumcja poprzedniej uchwały w sprawie wykupu przez miasto terenów na „Smugach".

Radny inż. **Janota** domagał się ekspjacji, żądając, aby wniosek uzupełnić uwagą, **iż stosowanie ograniczeń wobec właścicieli było bezprawiem i jako takie, nie powinno** było mieć **miejsca.** Na tle tem wywiązała się ożywiona dyskusja i ostatecznie przyjęto wniosek Magistratu.

Druga sprawa dotyczyła rezygnacji z zamiany gruntów z p. B. Skibą, który za grunt miejski przy ul. Legjonów miał dać odpowiednią przestrzeń na Smugach, gdzie projektowane było założenie parku miejskiego. Ponieważ koncepcja uległa zmianie, gdyż obecnie istnieje projekt założenia parku na Zielonej, sprawa zamiany gruntów stała się nieaktualna, co Rada potwierdziła.

Następna sprawa ogródków działkowych, posiadająca w naszych warunkach duże znaczenie, została życzliwie potraktowana i przyjęta.

W tym celu wydzielono na terenach miejskich pod Florą pewną przestrzeń, na której będzie urządzonych **300 ogródków działkowych.** W roku bieżącym **oddano do użytku** około stu **ogródków.** Projekt spotkał się z ogromnem powodzeniem, o czem świadczy liczba reflektantów, a ponieważ ma to duże znaczenie społeczne, gospodarcze i wychowawcze, Magistrat postanowił urządzić kilka kolonij takich ogródków w różnych punktach miasta, sprawa musi być jednakże należycie zorganizowana i planowo prowadzona i Magistrat zwraca się do Rady o aprobatę.

Według zgłoszonego projektu, każda kolonja będzie posiadała 300 ogródków, każdy o przestrzeni 300 mtr. kw. Termin dzierżawy opiewa na lat 6, a opłata dzierżawna 2 gr. za mtr. kw. czyli 6 zł. rocznie. Ogródek daje około 300 zł. dochodu, a więc robotnik prócz pewnego zysku, miałby gdzie spędzać czas i zajmować się pracą, dającą wiele moralnego zadowolenia. Akcja prowadzenia ogródków działkowych ma być o czynnik społeczny i prowadzona przez **Tow. miłośników ogrodnictwa.**

Po zreferowaniu sprawy tej przez prezydenta, Rada całkowicie projekt zadeklarowała.

Ponieważ w tym czasie przybyło jeszcze kilku radnych i był komplet do podejmowania uchwał w sprawach pożyczkowych, pod obrady wesźła sprawa zaciągnięcia przez miasto pożyczki 300 tysięcy zł. na akcję budowlaną w ubezpieczalni społecznej i dania zabezpieczenia hipotecznego na budynku Magistratu. Zaciągnięcie pożyczki uchwalono, jak również upoważniono Magistrat do zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego krótkoterminowej pożyczki, w wysokości 100 tysięcy zł., która zostanie spłacona z pożyczki 300 tysięcy zł. na budowę wodociągu, którą także uchwalono.

Przy omawianiu pożyczek wywiązała się gorąca dyskusja, obfitująca w dość ciekawe momenty.

Przedewszystkiem prezes Rady miejskiej dr. Piwowar wystąpił z zarzutami czy też pretensjami, które wywołały ogólne zainteresowanie. Otóż p. prezes zajął **krytyczne stanowisko wobec zarządu** i zaznaczył, że od pewnego czasu wytworzyły się **pomiędzy zarządem miasta a prezydjum Rady dziwne stosunki,** gdyż nietylko brak jest kontaktu, **lecz wytworzył się nawet rozdźwięk, który zamiast ustać, stale się pogłębia.**

Ożywienie w obradach wywołało również wystąpienie radnego inż. Janoty, wynikłe z tego powodu, że prezydent **Madeyski,** omawiając sprawę **zaciągnięcia pożyczki** na budowę wodociągu **oświadczył,** iż chodzi tu nietylko o zatrudnienie bezrobotnych, ile o uruchomienie kanalizacji i uczynienie tych przedsiębiorstw dochodowemi. Radny inż. Janota zajął odmienne stanowisko i powiedział, że jeżeli projektowane roboty inwestycyjne mają na celu **nie zatrudnienie bezrobotnych,** klub narodowo-gospodarczy za pożyczką głosować nie będzie i opuści posiedzenie, dekompletując quorum.

Na skutek apelu prezesa Rady miejskiej i oświadczenia prezydenta Madeyskiego, że przy budowie wodociągu znajdą pracę bezrobotni, wymieniony klub zmienił swe stanowisko i pożyczkę uchwalono.

Mimo załagodzenia incydentu, sytuacja była naprężona i kiedy przy następnym punkcie obrad zaczęto omawiać sprawę upoważnienia zarządu do otwarcia w oddziale komunalnej kasy oszczędności w Dąbrowie rachunku otwartego kredytu do wysokości 50 tys. zł. radny inż. Janota kategorycznie temu się sprzeciwił, twierdząc iż komunalna kasa oszczędności jest instytucją nawskroś etatystyczną i korzystającą z różnych ulg i przywilejów. Ponieważ tego rodzaju instytucje zabijają przedsiębiorstwa prywatne i życie gospodarcze, klub narodowo-gospodarczy ze względów zasadniczych musi się przeciwstawić popieraniu takich instytucyj etatystycznych, i nie chcąc pozwolić na uchwalenie wniosku, złożył stosowne oświadczenie i opuścił salę, dekompletując wymagane quorum. Skutkiem tego sprawa spadła z porządku obrad, a ponieważ na sali została tylko zwykła większość, załatwiono jeszcze sprawę przeniesienia na emeryturę woźnej szkoły nr. 5, i upoważniono zarząd miasta do wyasygnowania na pogorzelców Sarnowa kwoty do tysiąca zł. i na tem obrady zakończono.

Następne, ostatnie przed ferjami posiedzenie Rady miejskiej wyznaczono na wtorek, dnia 8 b. m. o godzinie 8 wiecz.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 Sobota	
	Dziś Antoniego W.
	Jutro Izajasza Pr.
	Wschód słońca 3 m. 22.
	Zachód „ 19 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Prawo męża".
Kino „Palace" — „Kobieta która grzechu pragnie".
Kino „Czary" — „Dżentelmen włamywacz".

× **OSOBISTE.** Kierownik PUPP. w Sosnowcu i prezes Funduszu bezrobocia p. Janik powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× **WYCIECZKA TOW. ŚPIEW. „HARFA" W SOSNOWCU.** Zarząd Towarzystwa Śpiew. „Harfa" komunikuje swym członkom i sympatykom, że na zakończenie sezonu śpiewaczego urządza w d. 6 bm. wycieczkę do Czerny. Wyjazd o godz. 4.07 rano. Koszty przejazdu około 6 złotych. Zapisy przyjmuje sekretarz Towarzystwa w godzinach wieczorowych u p. dyr. J. Godeckiego, ul. Orla.

× **Z BĘDZINA** wyjeżdżając na letnisko najlepiej zajść do Sklepu Polskiego przy ulicy Małachowskiego 7 i zaopatrzyć się w papier listowy, ołówki, pióra i inne przybory piśmienne, aby w miejscowościach letniskowych nie przepłacać tychże. 3357.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota dnia 5 bm. — „Żydówka" występ Adama Dobosza o godz. 20.

Niedziela dnia 6 b. m. — „Halka" występ Zamorowskiej i Dobosza o godzinie 20.

Poniedziałek dnia 7 b. m. — „Żołnierz królowej Madagaskaru" o godzinie 20.

Wtorek dnia 8 b. m. — „Trubadur" występ Zamorskiej o godzinie 20.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na sobotę 5 lipca 1930 r.

11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.10 Przerwa. — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikaty Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.00 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt). — 17.30 Audycja dla dzieci (P. R. Warszawa). 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.30 Dr. Witold Wilkosz. Prof. Uniw. Jag.: „O tak zwanej muzyce elektrycznej" (Theremin. Marthenot, Bertrand). — 20.00 Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. — 22.00 H. Naglerowa: Feljeton p. t. „Wielkie magazyny paryskie" (Warszawa). — 22.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Muzyka taneczna.

Plaga kwestarzy

NA NIEZNANE CELE.

Tyle już razy pisaliśmy, piętnowaliśmy i demaskowaliśmy różnych aferzystów, wyzyskujących łatwowierność władz naszych, udzielających pozwoleń na wszelkiego rodzaju podejrzane imprezy, w następstwie czego całe rzesze darmozjadów, czujących wstręt do pracy, tuczy się kosztem społeczeństwa i prowadzi wygodny żywot. Mamy na myśli różnych zawodowych kwestarzy trudniących się zbiórką pieniędzy na nieznane cele. Ostatnio znów w Zagłębiu grasują jacyś osobnicy, zbierający na sztoty po folędych wojskowych.

Są to oczywista ludzie przyjezdni, którzy na swe utrzymanie muszą wydawać poważne kwoty i jest rzeczą wątpliwą, aby z takich zbiórek wpływało coś na istotny cel, to też ludność ze zdumieniem patrzy, że pomimo tylu już nadużyć i afer w tej dziedzinie, władze w dalszym ciągu udzielają pozwoleń na podobne zbiórki.

Ponieważ władze lokalne tłomaczą się iż kwestarze posiadają zawsze pozwolenie władz centranych i wobec tego nie mogą im robić trudności, lub zabraniać żebraniny w poszczególnych miejscowościach kraju, pozostaje tylko jeden sposób na ukrócenie ordynarnego żebractwa, mianowicie nie dawać ani grosza kwestarzom i kategorycznie ich przepędzać, gdyż tylko w ten sposób zdołamy ukrócić bezczelne eksploatowanie ludzkiej nieświadomości.

× **KOLONJE LETNIE.** Sejmik będziński urządził w Maczkach kolonje letnie dla 149 biednych dzieci z powiatu. Dziatwa została umieszczona w dzierżawionym domu kolejowym pod opieką kierowniczek przedszkoli. Na miejscu są odpowiednie warunki, mianowicie las, rzeka i piasek, niewątpliwie też dziatwa pod dobrą opieką dobrze spędzi miesięczny pobyt na kolonjach.

× **OMÓWIENIE TWÓRCZOŚCI EJSMONDA.** Wieczór w lektorjum miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie w dniu dzisiejszym poświęcony będzie omówieniu twórczości tragicznie zmarłego Juljana Ejsmonda. Odczytane zostaną fragmenty „Żywotów drzew", „W puszczy" i „Bajki". Początek o godz. 20.

× **ABSOLWENTKI ŻEŃSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ.** W żeńskiej szkole rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu ul. Kaliska 13 odbył się w dniach od 20—23 czerwca pierwszy egzamin pod przewodnictwem dyrektorki tej szkoły p. Elżbiety Oleśnickiej w obecności prezesa Izby rzemieślniczej z Kielc p. Stefana Smugi. Do egzaminu tego przystąpiło 11 uczenic i wszystkie uzyskały świadectwa ukończenia szkoły oraz dyplomy zawodowe. Dział modniarsko-czapniczy ukończyły: Marja Byczkówna, Genowefa Madejówna, Genowefa Kasperkówna, Sławomira Matuszówna, Sabina Okrajnianka, Irena Piekarska. Władysława Rybicka, Donata Wróblewska. Dział szewski: Edmunda Gucówna, Paulina Młodziejewska, Emilja Wiśniewska.

× **SUKCES SOSNOWICZANKI W KRAKOWIE.** P. Janina Kiepura-Osiecka, kończąca studja śpiewackie pod kierownictwem znakomitego maestra krakowskiego prof. St. Bursy, wystąpiła onegdaj w Krakowie, biorąc udział w uroczystym wieczorze, urządzonym na zakończenie roku szkolnego. Audytorjum wypełniające salę dało wyraz swemu zachwytowi oraz uznaniu, zasypując utalentowaną śpiewaczkę frenetycznemi oklaskami oraz kwieciem. Prasa krakowska codzienna, tak wymagająca, przyjęła popis obiecującej śpiewaczki nader życzliwie. W jesieni p. Janina Kiepura-Osiecka debiutować ma w operze warszawskiej.

× **WYCIECZKA „ECHA".** Sosnowieckie Tow. śpiewacze „Echo" urządza w niedzielę dnia 6 bm. wycieczkę w Beskidy (Bystra). Zbiórka w dniu wyjazdu o godz. 3 min. 10 na dworcu kolejowym w Sosnowcu. Kierownictwo wycieczki prosi uczestników o punktualne przybycie.

Regulamin dla państwowych

URZĘDÓW POŚREDNICTWA PRACY.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie przestrzegania odnośnych regulaminów dla państwowych urzędów pośrednictwa pracy. Ministerstwo wyjaśnia że PUPP., przy kierowaniu kandydatów na zaofiarowane przez pracodawców posady, winny brać pod uwagę nietyle kolejność rejestracji bezrobotnych, ile przedewszystkiem kwalifikacje i zdolność zawodową i fizyczną kandydatów, kierowanie kandydatów na zgłoszone wolne miejsca według kolejności zapisu ma na celu zabezpieczenie interesów bezrobotnych o jednakowych kwalifikacjach zawodowych i fizycznych, jednakże decydującym czynnikiem w działalności PUPP. winna być pomoc pracodawcom przy poszukiwaniu przez nich najodpowiedniejszych pracowników. Z pośród skierowanych kandydatów pracodawcy mają prawo dokonywać wyboru i żądać skierowania innych odpowiedniejszych kandydatów.

× **SEKCJA DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH.** W dniu 6 lipca o g. 10 odbędzie się w lokalu Polskiego Zw. zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, ogólne zebranie sekcji dozorców górniczo-technicznych tegoż Związku, poprzedzone o godz. 9 zebraniem zarządu sekcji. Ze względu na doniosłość spraw zarząd sekcji prosi wszystkich członków o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

× **WYJAZD NA KOLONJĘ HARCERSKĄ.** Komenda chorągwi męskiej harcerstwa polskiego w Sosnowcu zawiadamia, że wyjazd na kurs do Łękawy nastąpi w dniu 8 bm. o godz. 8.30 rano. Zbiórka o godz. 8 na dworcu.

× **PÓŁKOLONJE NA NIEMCACH.** Z inicjatywy zarządu Komitetu pomocy dzieciom najbiedniejszym na Niemcach i na jego rachunek zostały zorganizowane po raz pierwszy tutaj półkolonje letnie dla dzieci robotników, które trwać będą 6 tygodni. Ze względu na rozciągłość terenu półkolonje podzielone zostały na dwie partje: jedna na Niemcach pod opieką przewodniczącej Komitetu pani inżynierowej Białkowskiej, druga na Pekinie (okolice kop. Juljusz) pod opieką p. inż. Czaplickiej. Dzieci zapisanych zostało 140, z tych na Niemcach 65, reszta na Pekinie. Dzieci przez 8 godzin dziennie korzystają z opieki wykwalifikowanych wychowawczyń i dostają obiad i podwieczorek. Inicjatorki, urządzając kolonje, mają na względzie nietylko dokarmianie dzieci i dostarczanie im możności przebywania na dobrem świeżem powietrzu, lecz przydają temu i wielkie znaczenie moralnowychowawcze.

× **REMONT UL. SZPITALNEJ W CZELADZI.** Z powodu robót brukarskich ulica Szpitalna w Czeladzi zamknięta została dla ruchu kołowego.

× **BRAK WODY W CZELADZI.** Wskutek długotrwałej suszy w Czeladzi daje się odczuwać brak wody do picia. Wodociąg miejski czynny jes tylko w określonych godzinach. Podobny brak wody odczuwają kopalnie Czeladź i Saturn.

× **POŻAR W SIEMONI.** Onegdaj we wsi Siemoni, pow. Będzińskiego wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom i zabudowania mieszkalne wdowy Siudakówej. Przyczyna dotychczas nie została stwierdzona. Straty wynoszą kilka tysięcy zł.

× **CHŁOPCY GINĄ.** Mieczysław Świątek (Sosnowiec, Pańska 17) zameldował w komisarjacie P.P., że brat jego Kazimierz lat 17, uczeń szkoły handlowej w Król. Hucie w dniu 30 czerwca rb. wyszedł z domu w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powrócił.

Z podobnem zgłoszeniem przybył do policji Marjan Dudek (Sosnowiec, Pańska 17), że tegoż dnia brat jego Włodzimierz lat 15, wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Obaj chłopcy, korzystając z pięknej pogody, wybrali się w podróż po Polsce.

Wśród powodzi wypuszczonych na rynek preparatów kosmetycznych wyróżniają się korzystnie wyroby młodej jeszcze, lecz ambitnej firmy Laboratorjum „Medikos", Sp. z ogr. odp. w Warszawie, a mianowicie Sól do Nóg „Co Wieczór" i [illegible] przeciwpotowy „Anodor". Preparaty te są oczywiście szczególnie aktualne w chwili obecnej, gdy wskutek panujących upałów pielęgnacja nóg oraz skóry ciała i twarzy wymaga wzmożonych zachodów. Niezwykle trafny dobór składników i staranne przygotowanie Soli do Nóg „Co Wieczór" i Anodoru Medikos sprawiają, iż stanowią one klasę odrębną w tej dziedzinie kosmetyki, dystansując inne środki nietylko krajowe, ale i zagraniczne niepotrzebnie tak drogo przez nieświadomych opłacane. Artystyczne opakowanie Soli do Nóg „Co Wieczór" i Anodoru Medikos, projektowane przez czołowego grafika polskiego Zygmunta Loreca, czynią z preparatów tych ozdobę każdej toalety i każdej wystawy sklepowej. — Jak się dowiadujemy, projektuje Laboratorjum MEDIKOS wypuszczenie z nadchodzącym sezonem szeregu dalszych interesujących preparatów.

V plenarne zebranie

Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

W ub. czwartek odbyło się piąte plenarne posiedzenie Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. Z powodu narad sekcyj przed posiedzeniem, Izba obrady swe rozpoczęła z godzinnem opóźnieniem. Prezes Izby St. Gadomski otwierając posiedzenie odczytał porządek obrad, nadmieniając przytem, iż wobec sytuacji gospodarczej w kraju punkt 6 porządku, t. j. „zaopinjowanie projektu rozporządzenia o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa", spada z porządku obrad i rozpatrywany będzie w innym czasie.

Po przyjęciu protokułu z porzedniego zebrania, przy omawianiu sprawozdania z działalności Izby za czas od 1 kwietnia do 15 czerwca r. b. p. prezes stwierdził, że zasadniczy ciężar prac Izby spadł na barki dyrekcji i biura Izby. Radcowie, jak to wynika z odczytanego przez prezesa zestawienia wykazali się następującą frekwencją w obradach sekcyjnych i zarządu: Zarząd 61 proc. frekwencji, sekcja handlowa — 64 proc., przemysłowa — 42 proc., górnicza — 35 proc., finansowo-podatkowa — 42 proc.

W związku z tem zestawieniem oraz sprawozdaniem z działalności radca Rogowski wyraził imieniem Izby uznanie p. dyr. Dietrichowi i biura Izby za szybkie i niezwykle sprawne tempo opracowań i zestawień.

Dłuższa dyskusja wywiązała się przy omawianiu sprawy kupna placu pod budowę gmachu Izby przemysłowo-handlowej.

Izba ma możność nabycia dwóch placów, jednego przy zbiegu ul. 3-go Maja i Małachowskiego o przestrzeni istotnie użytkowej 1.100 metrów kwadratowych i drugiego również przy ul. 3-go Maja plac Tow. sosnowieckiego, powstały z dawnej ulicy, przestrzeni 2353 metry kwadratowe. Cena tych dwóch placów jest mniejwięcej jednakowa, t. j. 150.000 złotych.

Radca Rubinlicht zgłosił wniosek upoważniający zarząd Izby do kupna większego placu, a gdyby to okazało się niemożliwe, do nabycia mniejszego. Wniosek radcy Jaguczańskiego zmierzał do przekazania całej tej sprawy zarządowi Izby, do którego Izba ma pełne zaufanie. Po wyjaśnieniu dyr. Przedpełskiego, obydwa wnioski poddano głosowaniu imiennemu.

Wniosek radcy Jaguczańskiego uzyskał 25 głosów, wniosek r. Rubinlichta 15 głosów.

Zkolei przystąpiono do punktu 4 obrad, przyczem zarząd zgłosił następujący wniosek:

„Uznając potrzebę nawiązania ściślejszego kontaktu ze sferami przemysłowemi i handlowemi swego okręgu we wszystkich ważniejszych jego ośrodkach, postanawia Izba rozpocząć w tym kierunku akcję przez urządzenie w danych miejscowościach zebrań organów Izby ze sferami zainteresowanemi względnie delegowanie przedstawicieli Izby dla udzielania sferom gospodarczym bezpośrednich informacyj, rad i t. p. na miejscu, i upoważnia Prezesa do poczynienia w tym celu odpowiednich kroków".

Wniosek ten jednomyślnie został przez plenum izby przyjęty.

W kwestji postulatów Izby w sprawie położenia gospodarczego, Izba uchwaliła przesłać postulaty opracowane przez sekcję górniczą (podajemy w streszczeniu na str. 6 w „Życiu gospodarczem") do połączonych komisyj polityki handlowej i prawnej.

Wyczerpujących i rzeczowych wyjaśnień udzielał referent Braun.

W ub. czwartek sekcja handlowa odbyła kilkugodzinne narady. Między innemi sprawami wyłoniła się kwestja zmiany składu prezydjum sekcji, oraz składu członków zarządu Izby z ramienia sekcji handlowej. Skutkiem bowiem tego, że dwóch członków na ogólną ilość czterech reprezentujących sekcję handlową, mieszka daleko poza Sosnowcem (Radom, Częstochowa), niejednokrotnie tak się zdaża, że tylko jeden reprezentant sekcji handlowej bierze udział w posiedzeniu zarządu Izby. Sprawa ta w najbliższym czasie ma być uregulowaną w sekcji handlowej, a następnie znajdzie swój wyraz na posiedzeniu plenarnem Izby.

25-lecie wprowadzenia języka polskiego

na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

W dniu wczorajszym odbyło się w Sosnowcu organizacyjne zebranie lokalnego komitetu obchodu 25-lecia wprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu na b. kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Przewodniczył zebraniu p. inż. Herman. Termin obchodu ustalono na dzień 13 lipca r. b. Do komitetu wybrano inż. Al. Hermana, jako przewodniczącego i na członków pp.: Walerjana Kamińskiego, Ant. Soborowskiego, J. Dolijdo, inż. St. Kozakiewicza, insp. J. Drzewieckiego.

Następnie ustalono program uroczystości w sposób następujący: Godzina 8.30. Zbiórka ze sztandarami przed dworcem organizacyj kolejowych oraz zaproszonych społecznych, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, uczni szkół, straży ogniowych, wraz z orkiestrami. Godzina 9. Pochód do kościoła parafjalnego przez ulicę: 3-go Maja, Piłsudskiego oraz Kościelną. Godzina 9 m. 30. Uroczyste nabożeństwo w kościele i kazanie. Godzina 10 m. 30. Powrót pochodu z kościoła przez ulicę Kościelną, Małachowskiego oraz 3-go Maja na plac przed dworcem. Godzina 11. Ułożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza; przemówienie insp. Drzewieckiego, hymn państwowy, 1 minuta ciszy, Rota i rozwiązanie pochodu. Godzina 12. Akademja w kinie „Udziałowem" przy ulicy 3-go Maja według programu: Zagajenie przewodniczącego komitetu inż. Al. Hermana; odczytanie opracowanego przez komitet wykonawczy odezwy oraz przemówienie okolicznościowe P. W. Kamińskiego; część muzykalno-wokalna z udziałem solistów i orkiestry Towarzystwa „Solvay". Godzina 14. Wspólny obiad w sali na dworcu.

Komitet apeluje do wszystkich organizacyj i stowarzyszeń o wzięcie udziału w tej uroczystości i przybycie wraz ze sztandarami na miejsce zbiórki przed dworzec, celem wzięcia udziału w pochodzie. Komendę nad pochodem i organizacja tegoż obejmuje p. insp. Drzewiecki, do którego organizacje biorące udział w uroczystości powinny się zgłaszać.

Sprawa polewania ulic

W BĘDZINIE.

Jak już nadmienialiśmy, w Będzinie z uwagi na istnienie wodociągu miejskiego, Magistrat zaprzestał polewania ulic i obowiązek ten stosownie do przepisów muszą wykonywać właściciele nieruchomości.

Otóż mieszkańcy Będzina skarżą się, iż polewanie jezdni i chodników nie jest wykonywane, gdyż na niektórych tylko ulicach w śródmieściu widać, że właściciele pełniają ten obowiązek, a pozatem nikt nie myśli o zastosowaniu się do przepisu.

Dość wspomnieć, że nawet na placu 3 Maja, gdzie istnieje postój autobusów, jezdnia nie jest skrapiana i z powodu ogromnego kurzu mieszkańcy nie mogą otwierać nawet okien, dusząc się w mieszkaniach przy obecnych upałach.

Możeby policja zechciała zwrócić na to uwagę i zmusiła opornych do przestrzegania przepisów, zwłaszcza że wszędzie wody jest poddostatkiem i polewanie nie nastręcza żadnych trudności.

× **ESENCJA OCTOWA.** 19-letnia Irena Nowak (Sosnowiec, Narutowicza 14) usiłowała się pozbawić życia, wypijając esencję octową. Desperatkę w stanie niezbyt groźnym przewieziono do szpitala na Pogoni. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **PIERŚCIONEK PRZEPADŁ.** Joel Świercz (Będzin, Rynek 11) zaufał niejakiemu Najmanowi z G. Śląska i dał pierścionek z brylantem do sprzedania. Zniknął Najman, a z nim pierścionek. Wartość tego klejnociku wynosi podobno 1400 zł.

ZE SPORTU.

SOLVAY — BRYNICA. Jutro na boisku Tow. Saturn w Czeladzi odbędą się zawody o mistrz. kl. B pomiędzy drużynami Solvay z Grodźca, a miejscową Brynicą. W pierwszem spotkaniu Brynica uległa w stosunku 1 : 0, to też obecnie będzie dążyć do rewanżu. Zawody drużyn pierwszych poprzedzi przedmecz rezerw.

C. K. S. — SOSNOWIEC. Jutro drużyny C. K. S. wyjeżdżają do Sosnowca, gdzie rozegrają zawody o mistrzostwo z „Sosnowcem", I o godzinie 5 popołudn., rezerwa o godzinie 3. C.K.S. z powodu dyskwalifikacji 4 najlepszych graczy, występuje z rezerwowemi.

Z sali sądowej

KREWKI WŁAŚCICIEL DOMU.

W czerwcu ub. r. Norbert Mleczak, właściciel domu przy ul. Kaliskiej nr. 21, pobił dotkliwie Michalinę Klimkiewicz, swą lokatorkę, powodując dość znaczne obrażenia cielesne z komplikacjami. Tło zatargu — nieporozumienie wynikłe w związku z regulowaniem komornego, które Klimkiewiczowa regularnie wysyłała pocztą, gospodarz zaś życzył sobie, aby ta wręczała mu pieniądze osobiście. Ponieważ gospodarz zbyt gwałtownie zareagował na tę „obrazę", posiedzi sześć tygodni w więzieniu — taki wyrok zapadł wczoraj w tej sprawie na posiedzeniu Sądu powiatowego w Sosnowcu.

ZA FAŁSZYWE ZŁOŻENIE ZEZNAŃ

Saturnin Mazur, Aniela Mazur i Stefanja Janas badani przez sędziego śledczego w czerwcu ub. r. złożyli fałszywe zeznania w sprawie Wąsowiczów, oskarżonych o postrzelenie Juljana Janasa. Na przewodzie sądowym w Sądzie okręgowym zmienili swe zeznania w wyniku czego Wąsowiczowie zostali uniewinnieni. Pociągnięci do odpowiedzialności za fałszywe złożenie zeznań tłomaczyli się, że działali pod wpływem groźby Wąsowiczów. Wyrokiem Sądu powiatowego skazani zostali na zamknięcie w więzieniu na przeciąg dwóch miesięcy.

ONA WIE.

Mała Zosia rzecze do braciszka:

— Cicho bądź! goście są w tamtym pokoju.

— Skąd wiesz o tem?

— Bo mama powiedziała do tatusia „dro[illegible]".

Kronika Zawiercia.

„WESELE SANDOMIERSKIE".

Onegdaj teatr regjonalny pod dyr. p. Tadeusza Skarzyńskiego wystawił w Domu ludowym 3 obrazy obrzędów weselnych ludu polskiego w Sandomierskiem. Ze sceny powiał ożywczy prąd poezji ludowej, przeplatanej pięknemi śpiewami, raz melancholijnemi, przypominającemi stare melodje obrzędowe, inny raz skocznemi, pełnemi zdrowego humoru. Widowiska ludowe p. Skarzyńskiego, jedynego w swoim rodzaju apostoła i krzewiciela umiłowania pięknych zwyczajów naszego ludu, spotkały się z należytem uznaniem i gorącą oceną w całym kraju, czego dowodem liczne podziękowania prozą i wierszem pierwszorzędnych piór i wysoko postawionych osób w albumie pamiątkowym teatru. Ci, którzy przybyli na przedstawienie, nie zawiedli się. Spędzono przeszło dwie godziny w tak odmiennym od codziennego nastroju, w ożywczej kąpieli pogodnej, barwnej polszczyzny.

Z przykrością należy zaznaczyć, że sala nie była tak szczelnie zapełniona, jak to było obowiązkiem narodowym zawiercian. Nie było tych naszych „kulturtragerów" (raczej kulturblagierów), którzy na cele kulturalno-oświatowe ciągle kwestują na ulicach, a nie poczuli się do obowiązku zapoznać się z żywem świadectwem kultury ludowej polskiej. Nie było wielu osób, które ze względu na swój zawód, stanowiska i pozycję społeczną powinny być na tem pięknem przedstawieniu. To trzeba wytknąć koniecznie. Chęć nazywania siebie człowiekiem kulturalnym, zaliczanie siebie do sfer inteligentnych — obowiązują. W innych miastach magistraty dla biedniejszej ludności wykupują całą salę na przedstawienia ludowe p. T. Skarzyńskiego. I u nas należy coś wreszcie zrobić dla słów i serc, a nietylko dla nóg i brzucha.

× SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w nocy w pobliżu przystanku Bugaj pod pociąg towarowy nr. 2280 rzucił się jakiś mężczyzna, ponosząc śmierć na miejscu. Koła parowozu odcięły zupełnie nogi od tułowia i strzaskały straszliwie głowę. Przy denacie nie znaleziono żadnych dowodów, mogących ułatwić rozpoznanie go. Samobójca liczył około 50 lat.

× Z POW. KOM. POL. Pow. komendant P. P. p. St. Siwoń rozpoczął w dniu wczorajszym 5-tygodniowy urlop. Zastępuje go komendant kom. miejskiego p. L. Kwapisz.

× POŻARY. Z powodu niebywałej posuchy w okolicznych lasach raz wraz wybuchają pożary, które mogą spowodować wielkie szkody. Od okolicznych mieszkańców dowiadujemy się codziennie prawie o takich wypadkach. Należy przestrzec zwłaszcza młodocianych pastuchów, aby najostrożniej zachowywali się z ogniem, najlepiej nie dawać im wcale rozpalać ognisk.

× BEZROBOCIE. W cementowni Łazy zwolniono 65 robotników. W Porębie zastrajkowało 1080 robotników z powodu nieotrzymania zarobków za czerwiec.

× WIEC. Onegdaj w Domu ludowym odbył się wiec robotniczy, zwołany przez frakcję rewolucyjną. Mówcy wygłosili arcykomiczne przemówienia, w których np. opowiadano, że nie nawołują do strajku, ale radzą nie iść do pracy. Zarzucano innym związkom zdradę interesów robotniczych, „szopki, jak 29 czerwca w Krakowie", zginanie karku przed kapitalistami, pójście do inspektora pracy „który nic zrobić nie może". Wreszcie uchwalono prowadzenie walki ze wszyskimi i wezwanie, aby robotnicy wstępowali do frakcji, jedynie współdziałającej z Rządem, który skłoni kapitalistów do podniesienia zarobków robotniczych. Czy wiece takie poprawią los robotnika — wątpić należy.

× ODEZWA. Związki robotnicze, mianowicie Ch. D., PPS. i NPR. wydały odezwę, piętnującą robotników, którzy zgodzili się pracować za zniżone płace w TAZ., wymieniając ich imiennie. Odezwa potępia stanowisko zarządu fabryki za chęć obniżenia płac w pluszowni i przędzalni C w tym czasie, gdy cena chleba podniesiona została o 8 groszy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Postulaty Izby przemysłowo-handlowej,

W ZAKRESIE POTRZEB ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Na onegdajszem posiedzeniu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu przyjęte zostały postulaty Izby w sprawach położenia gospodarczego. Postulaty te, po poprawkach, które mają poczynić jeszcze połączone komisje po lityki handlowej i prawnej, przedstawione zostaną p. Ministrowi przemysłu i handlu wraz ze sprawozdaniem Izby za II półrocze. Poniżej podajemy niektóre z tych postulatów.

POSTULATY NATURY OGÓLNEJ.

Oparcie działalności wszystkich czynników państwowych na podstawowym założeniu, że podtrzymanie dotkniętego ciężkim kryzysem gospodarstwa narodowego i jego rozwój stanowią zagadnienie naczelne, któremu inne względy muszą być podporządkowane, o ile to nie jest w konkretnym wypadku połączone ze szkodą dla interesów Państwa.

W myśl zasady „primum non nocere" wstrzymanie na czas kryzysu wszelkich takich posunięć, przedewszystkiem w dziedzinie polityki fiskalnej i socjalnej, które nie przynosząc nikomu wielkiej korzyści, szkodzą dotkliwie interesom życia gospodarczego.

Oparcie działalności organów państwowych na ustalonym przy udziale przedstawicieli świata gospodarczego ogólnopaństwowym planie gospodarczym. Powołanie do życia Naczelnej Izby Gospodarczej.

Dostosowanie wysokości budżetu państwowego do sytuacji gospodarczej kraju.

POSTULATY W DZIEDZINIE PODATKOWEJ.

Gruntowna reforma całokształtu systemu podatkowego, przy uwzględnieniu konieczności równomiernego i sprawiedliwego rozłożenia ciężarów podatkowych na wszystkich obywateli Państwa.

Podatek dochodowy: Znowelizowanie podatku dochodowego w kierunku złagodzenia progresji, usunięcia podwójnego opodatkowania dochodów osób prawnych i zwolnienia od podatku, choćby na okres przejściowy, inwestycyj.

Podatek przemysłowy: Dokończenie rozpoczętych prac w dziedzinie nowelizacji podaatku. Uwzględnienie przy dalszej nowelizacji konieczności obniżenia generalnej stawki podatku dla przemysłu na 1 proc. Podwyższenie granicy wolnego od opodatkowania obrotu.

Podatki komunalne: Dostosowanie polityki fiskalnej ciał komunalnych do zasad ogólno - państwowej polityki finansowej. Poddanie rewizji ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i oparcie dochodowości samorządów terytorjalnych, przedewszystkiem na dodatkach do państwowych podatków bezpośrednich. Badanie przy współudziale Izb przemysłowo - handlowych z okazji zatwierdzania budżetu ciał samorządowych czy obciążenia podatkowe przemysłu i handlu na rzecz samorządów nie są nadmierne.

POSTULATY Z DZIEDZINY POLITYKI FINANSOWEJ.

Ustalenie podstaw finansowych poszczególnych działów samorządu gospodarczego i oparcie ich na świadczeniach warstw gospodarczych, reprezentowanych przez każdy z działów tego samorządu, w myśl zasad niezależności finansowej samorządu oraz jego samowystarczalności.

POSTULATY Z DZIEDZINY POLIT. HANDLOWEJ.

(w obrocie z zagranicą).

Jaknajszybsze wprowadzenie nowej taryfy celnej.

Wykorzystywanie przez Rząd do czasu wprowadzenia nowej taryfy celnej uprawnień do wprowadzania zmian w taryfie celnej na mocy art. 7 ustawy z 31 VII 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. Ust. nr. 80, poz. 777).

POSTULATY Z DZIEDZINY WEWNĘTRZNEJ POLITYKI GOSPODARCZEJ.

Ograniczenie działalności Państwa i samorządu jako przedsiębiorcy na tych wszystkich polach, na których przejawia się dostatecznie inicjatywa prywatna.

Popieranie ruchu konwencyjnego w przemyśle, jednakże przy uwzględnieniu interesów handlu.

Ustawowe uregulowanie problemu budownictwa mieszkaniowego.

POSTULATY Z DZIEDZINY POLITYKI SOCJALNEJ.

Poddanie rewizji ustawowych założeń polityki socjalnej, a to w związku z aktualnem zagadnieniem konieczności obniżenia kosztów produkcji i cen wyrobów przemysłowych, co leży w interesie wszystkich warstw społeczeństwa.

Przyznanie przemysłowi i handlowi ulg w świadczeniach socjalnych na wzór takichże ulg dla rolnictwa.

Nowelizacja przepisów o żłóbkach dla niemowląt oraz wstrzymanie na czas kryzysu gospodarczego wydawania nakazów urządzania żłóbków fabrycznych i stacyj lotnych i odroczenie wejścia w życie nakazów już wydanych na czas nieograniczony.

Niedopuszczenie do skrócenia czasu pracy w górnictwie.

Reforma przepisów o obowiązkowem zatrudnianiu inwalidów wojennych.

Uznanie przemysłu budowlanego za sezonowy z punktu widzenia ustawy o czasie pracy.

Obniżenie wysokości pobieranych przez Ubezpieczalnie społeczne odsetek za zwłokę.

Rozszerzenie akcji lokowania zabezpieczeń kapitałowych zakładów ubezpieczeń społecznych w kierunku wykorzystywania ich na cele budowlane.

Zwrócenie ze strony czynników nadzorczych uwagi, by zakłady ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza Kasy chorych czyniły wydatki inwestycyjne tylko z rezerw i oszczędności, nie zaś z dochodów bieżących.

POSTULATY Z DZIEDZINY POLITYKI KOMUNIKACYJNEJ.

Komercjalizacja kolei państwowych.

Szybkie wykończenie linij kolejowych, łączących Zagłębie węglowe z portami polskiemi.

Rozbudowa węzłów kolejowych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w związku z nowobudującą się magistralą Gdynia—Katowice.

Przyśpieszenie budowy telefonicznego kabla podziemnego Warszawa — Katowice.

Powiększenie ilości przewodów telefonicznych, łączących Zagłębie Dąbrowskie z ważniejszemi ośrodkmi życia gospodarczego w kraju.

POSTULATY Z DZIEDZINY SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Utrzymywanie przez nadzorcze władze oświatowe stałego kontaktu z Izbami przemysłowo-handlowemi w sprawie programu szkół zawodowych.

Powiększenie ilości szkół dokształcających na terenie województwa Kieleckiego, a w pierwszym rzędzie powołanie do życia przemysłowych szkół dokształcających dla pracowników handlowych z wykładami w godzinach wieczornych.

POSTULATY Z DZIEDZINY PRAWA GOSPODARCZEGO.

Przestrzeganie zasady zasięgania opinij Izb przemysłowo-handlowych we wszystkich sprawach ustawodawstwa gospodarczego przy wyznaczaniu odpowiednich, dostatecznie długich terminów do odpowiedzi.

Przyśpieszenie tempa prac kodyfikacyjnych, przedewszystkiem w dziedzinie prawa handlowego i gospodarczego, oraz w dziedzinie prawa formalnego, a w szczególności prawa o upadłościach i nadzorach sądowych.

Nowelizacja prawa akcyjnego.

Zniesienie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej oraz rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Przyśpieszenie prac nad wydaniem jednolitej ustawy górniczej.

Przyśpieszenie prac nad wydaniem jednolitej ustawy o wywłaszczeniu na cele wyższej użyteczności, obejmującej też i górnictwo.

Nowelizacja ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.

Przyśpieszenie tempa prac sądowych a przedewszystkiem egzekucyjnych przez zwiększenie kontroli nad organami wykonawczemi.

Kronika gospodarcza.

STAN ZATRUDNIENIA i PŁACE. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się w ciągu maja o 43.386 osób, wynosząc w końcu tego miesiąca 228.331 bezrobotnych. Najsilniejszy spadek bezrobocia wykazują grupy: robotników niewykwalifikowanych o 22.000, oraz pracowników budowlanych o 10.000 osób i wreszcie około 7.000 osób inne zawody wykwalifikowane. W grupie górników, hutników metalowych i szklanych oraz pracowników umysłowych stan bezrobocia utrzymywał się na poziomie poprzedniego miesiąca. W porównaniu z majem roku ubiegłego, liczba bezrobotnych w roku bieżącym jest większa o 105.560 osób. W miesiącu maju, podobnie jak w miesiącu poprzednim, w zakresie płac robotniczych ważniejszych zmian nie było.

40 MILJ. ZŁ. KREDYTU DLA CUKROWNICTWA POLSKIEGO. W rezultacie pertraktacji przedstawicieli warszawskiego związku cukrowni, uzyskały fabryki wchodzące w skład tego związku 625 tys. funtów kredytu od grupy banków angielskich na 6 proc. w stosunku rocznym. Równocześnie i cukrownie poznańskie uzyskały kredyt od grupy holenderskiej w wysokości 300.000 funtów szterlingów. Obie te sumy razem wzięte dają około 40 milj. zł. kredytu w walucie polskiej.

KAPITAŁ WŁOSKI WYKUPIŁ FABRYKI POZNAŃSKIEGO W ŁODZI. 60 proc. udziału w wielkiej firmie włókienniczej I. K. Poznański, sp. akc. w Łodzi nabyła znana instytucja finansowa włoska Banca Commerciale Italiana. Nowym prezesem zarządu został Stanisław książę Lubomirski.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY. W przemyśle tym, a zwłaszcza branży elektro - instalacyjnej, panuje już od dłuższego czasu prawie zupełny zastój. Zapotrzebowanie jest tylko na mniejsze prace i to w rzadkich wypadkach. Gminy miejskie oraz większe majątki, które dotychczas rok rocznie przeprowadzały instalacje elektryczne, obecnie nie są w stanie, dla braku kapitałów oraz z powodu niemożności uzyskania odpowiedniego kredytu — poczynić potrzebnych inwestycyj.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4-7.

AKCJE: Bank Przemysł. Lwów 85, Bank Polski 168.50, El. w Dąbrowie 60, Cukier 31.50, Firley 30, Starachowice 15.50—15.

5 proc. poż. Dolarowa 61—62.25—61.50, 5 proc. poż. Konwers. 55.75, 4 proc. poż. Inwest. 111, 4 i pół proc. Ziemskie Kred. 56.50—56.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50, Nowy Jork 8.908, Londyn 43.38, Paryż 35.07.50, Wiedeń 125.94, Praga 26.46.25, Włochy 46.74, Szwajcarja 173.07, Sztokholm 239.70, Berlin 212.64. Obie prywatny 8.889.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 4-7.

Pszenica 47—48, Owies 17.50—18.50, Mąka żytnia 70 proc. 50.50, Mąka pszenna 65 proc. 72.50—76.50, Otręby żytnie 11.25—12.25, Otręby pszenne 14—15. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

× **OTWARCIE ODDZIAŁU P. Z. Z. P. P. i H. W WOLBROMIU.** W dniu dzisiejszym popołudniu odbędzie się w Wolbromiu przy fabryce „Ideal" organizacyjne zebranie pracowników umysłowych fabryki „Ideal" i gumy „Wolbrom" celem założenia oddz. Zw. zaw. prac. przem. i handl. w Wolbromiu. Na zebranie to wyjadą delegaci z głównego zarządu Związku z Sosnowca oraz z oddziału olkuskiego.

× **POŻAR LASU PAŃSTWOWEGO W ZADROŻU.** Onegdaj z niewiadomej przyczyny powstał pożar w zagajniku lasów państwowych w Zadrożu. Pastwą płomieni padło przeszło morga lasu, dalszemu zniszczeniu przeszkodziła straż zadroska pod kierunkiem naczelnika p. St. Głowackiego.

× **POŻAR TORFOWISK POD BUKOWNEM.** W dniu 3 bm. od iskry parowozu zajęły się torfowiska pod Starczynowem. Dzięki szybkiej pomocy straży pod dowództwem p. Jarno (senjora) pożar zlokalizowano i niedopuszczono do lasu.

Produkcja bursztynu w Polsce

ZMONOPOLIZOWANA NA LAT 5.

W związku z budową portu w Gdyni pogłębiarki wyczerpują z głębszych warstw piasku i mułu dennego okazy bursztynu różnej wielkości. Ostatnio Rząd wydzierżawił na lat 5 wyłącznie prawo zbierania bursztynu Fabryce Wyrobów Bursztynowych i obróbki muszli w Gdyni, będącej jedyną firmą polską w tej branży. Groźną konkurencję dla polskiego przemysłu bursztynowego przedstawia przemysł gdański, którego fabrykacja opiera się ściśle o pruski monopol bursztynowy, noszący nazwę „Staatliche Bernstein - Manufactur". Gdańskie firmy wyrabiają i eksportują przedmioty z bursztynu pochodzące z Prus Wschodnich, składają jednak zobowiązania, że bursztynu w stanie surowym sprzedawać nie będą. Należałoby pomyśleć tedy o specyficznej ochronie polskiego przemysłu bursztynowego.

Demonstracja bezrobotnych

W CHOJNACH.

Onegdaj w południe zebrał się przed lokalem gimnazjum w Chojnach tłum bezrobotnych celem odbycia wiecu. Policja wezwała zebranych do rozejścia się.

Demonstranci nie usłuchali wezwania i zaczęli napierać na policję, która musiała użyć białej broni. Tłum rozpędzono.

Popołudniu aresztowano w w Chojnach kilkunastu osobników.

Sposób bydgoskiego obywatela

NA NIEWIERNĄ ŻONĘ.

Każde miasto i każda gazeta ma swoją specjalność. Ze specjalnych specjalności słyną jednak pisma w Bydgoszczy.

W ogłoszeniach tych pism czytamy o trumnach mineralnych, których pod gwarancją znakomicie czują się nieboszczycy i nie ulegają rozkładom, czytamy zawiadomienie jakiejś pralni przy ul. Dworcowej, która jedyna w Polsce umie sztywnić przodki, potem drobne ogłoszenie jakiegoś mocno zmartwionego obywatela, któremu w czasie przeprowadzki z Bydgoszczy do Koronowa zginął tyłek od łóżka.

Ale te wszystkie specjalności handlowe są niczem wobec zmartwienia jednego człowieka, który ma żonę z domu Ponczek. Człowiek ten puścił w jednem z pism bydgoskich wczoraj takie ogłoszenie:

„Pomimo kilkakrotnych upomnień mojej żony W. Kowalskiej z domu Ponczek, żeby nie sprzyjała z p. Komisarzem Kontr. Skarb. E. Roszyńskim i nie przesiadywała w mieszkaniu mojem i nie chodziła na przechadzki w nieobecności mojej, żeby nie zakłócić spokoju rodzinnego. A że obie strony na moje upomnienia nie reagowały, byłem zmuszony żonę wydalić z domu, aż do zerwania przyjaźni, termin pojednawczy był bezskuteczny, wobec tego nie odpowiadam za długi mojej żony i ktokolwiek będzie żonę bałamucił, pociągnę do odpowiedzialności sądowej R. Kowalski, Łabiszyn".

Biedny p. R. Kowalski, który ma żonę z domu Ponczek.

Olbrzymi pożar lasów

państwowych i gwarectwa Jaworzyńskiego.

Wczoraj o godzinie 4 rano wybuchł olbrzymi pożar lasów państwowych kilka kilometrów od Maczek, w powiecie Olkuskiem. Pożar począł się szybko rozszerzać i przerzucił się na lasy gwarectwa Jaworzyńskiego, posuwając się w kierunku wsi Ciężkowice.

Na ratunek płonących lasów pospieszyło kilkadziesiąt straży pożarnych miejskich i gminnych powiatu Olkuskiego, Będzińskiego i Chrzanowskiego oraz okoliczna ludność. Ogień starano się opanować wycinając las i kopiąc rowy. Niestety, olbrzymie przestrzenie opanowane szalejącym żywiołem oraz posuwanie się ognia we wszystkich kierunkach, akcję te w ogromny sposób utrudniało.

W godzinach południowych pożar szalał na przestrzeni około 10 kilometrów. O rozmiarach ognia świadczyć może fakt, że wczoraj w Sosnowcu można było obserwować olbrzymie zwały dymu, w kształcie chmur, kłębiące się w okolicach Maczek. Stąd powstała wersja, że płoną lasy w Maczkach, gdy w istocie paliło się kilka kilometrów dalej.

W tej chwili trudno ocenić szkody, tembardziej, że do wieczora ognia całkowicie nie opanowano. Spaliły się kultury i zagajniki 30-letnie. Powierzchnia wypalonego lasu sięgać będzie prawdopodobnie kilkudziesięciu hektarów.

Ogień nie powstał od iskry parowozu, bowiem las zapalił się w odległości kilku kilometrów od toru. Prawdopodobnie spowodowała go nieostrożność jakiegoś wycieczkowicza, który rzucił niedopałek, albo też uczyniła to jakaś zbrodnicza ręka.

W życiu bywa czasem, jak w bajce...

MĄDRY POLICJANT I DOBRY KUPIEC UCZYLI DZIECKO... ŻE KRAŚĆ NIE NALEŻY.

Przedewszystkiem dwie rzeczy do zapamiętania: Francuzi nie lubią mieć wiele dzieci, Francja wskutek tego się wyludnia, ale skoro już Francuz posiada dziecko, to kocha je nad wszystko i w imię swego dziecka gotów jest nie wiedzieć jakie przestępstwo przebaczyć.

Powtóre: paryżanie dumni są ze swojej policji, która mimo całego francuskiego biurokratyzmu umie czasem pominąć prawo, jeżeli tak ludzkość każe.

Otóż z tych dwóch czynników ułożył się w tych dniach bardzo miły obrazek, którego widownią był sklep i chodnik przed tym sklepem, przy ul. Rue d'Antin.

Stojący w tem miejscu na posterunku policjant zobaczył jak mały chłopak ukradł dwie pomarańcze ze sklepu.

Spełniając swój obowiązek, aresztował go, ale nie zaprowadził do komisarjatu, tylko przemówił do jego sumienia w sposób następujący:

— Powinieneś dostać się do więzienia za kradzież cudzej własności — mówił do chłopca, który zalewał się łzami, — ale ja mam takiego samego chłopczyka, jak ty i w jego imię tym razem uratuję cię od więzienia. Masz tu dwa franki. Idź z niemi do sklepu, zapłać za ukradzioną pomarańcze, a jeżeli ci się podoba, kup sobie trzecią. Musisz mi jednak przysiąc, że już nigdy nie sięgniesz po cudzą własność. Pamiętaj, że złodzieja czeka więzienie!...

Chłopak z idącym za nim policjantem, powrócił do sklepu i przyznał się przed kupcem do wszystkiego. Ale kupiec, który z ukrycia widział i słyszał całą scenę, zwrócił dwufrankówkę policjantowi, mówiąc:

— Ja mam także paru małych chłopców i wiem co to znaczy zawiązać im przyszłość. Pan nie może stracić swoich pieniędzy dlatego tylko, że jesteś dobrym człowiekiem.

Przytrzymany na kradzieży malec, pomiędzy takiemi dwoma serdecznościami, coraz mocniej zalewał się łzami i przysięgając, że nigdy już nie nie ukradnie, odszedł do domu, tnosząc ze sobą... trzy pomarańcze.

NA PREMJERZE.

Dyrektor teatru na premjerze sztuki, która robi genjalną klapę, zwraca się do autora:

— Wolałbym jednak, aby bohater pańskiej sztuki zamiast zażywać trucizny — zastrzelił się.

— Dlaczego, panie dyrektorze?

— Możeby się w ten sposób dało obudzić publiczność.

Analiza krwi

PIJANYCH SZOFERÓW.

Lekarska analiza krwi — oto ostatni i najskuteczniejszy środek, stosowany przez policję sztokholmską w wypadkach, kiedy aresztowani za łamanie przepisów i nieostrożną jazdę szoferzy nie chcą się przyznać, że pili. Lekarz przeprowadza wówczas natychmiast analizę krwi „podejrzanego" i orzeka, czy i ile wypił on alkoholu. Kara za prowadzenie auta w stanie nietrzeźwym jest bardzo surowa i dr. Fritzell, naczelny lekarz policji sztokholmskiej, stwierdzą, że od chwili wprowadzenia analizy (około 8 tygodni temu) zdarzyło się zaledwie parę wypadków zatrzymania pijanych szoferów. Dr. Fritzell wymyślił inny jeszcze sposób wypróbowania, czy kierowca jest nietrzeźwy, mianowicie każe brać jakiś przedmiot w obie ręce i ze zsuniętemi razem stopami pochylić się wprzód. Człowiek trzeźwy może się utrzymać w tej pozycji co najwyżej dwadzieścia sekund, osobnik zaś będący pod działaniem alkoholu zaczyna słaniać się natychmiast, i chwiać niby trzcina na wietrze.

Kącik humorystyczny.

CENY.

W pewnym domu towarowym wystawiono w oknie pulowery: każdy po 20 złotych. W rzeczywistości tylko pulowery w oknie kosztują 20 zł. w składzie są one znacznie droższe — kosztują 50 zł. — choć jest to ten sam towar.

— Panie szefie, czy klientela aby tego nie zauważy?

— Wykluczone. Pulower za 50 zł. jest znacznie trwalszy.

— Przecież to ten sam towar.

— Nic nie szkodzi. Ale jeśli kto wyda na niego 50 zł. to będzie go ochraniał, więc go tak prędko nie zniszczy.

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica pomiędzy małem a dużem dzieckiem?

— Ta tylko, że małe dziecko ssie matkę, a duże — ojca.

— Jak pan może udowodnić, że nie jechał pan samochodem z nadmierną szybkością?

— Jechałem do własnej żony, panie sędzio...

— Czy to możliwe, droga Izo, żeś dotychczas nie pozwoliła sobie na obcięcie włosów?

— Bo widzisz, mąż mój nie zakazał mi tego.

Siedemnastoletnia panna w ten sposób opisuje swoje wrażenia z pierwszej miłości:

„Pokochałam go od pierwszego spojrzenia. A on wziął mnie za rękę, wziął całusa, wziął obietnicę, że przyjdę na randkę wziął pierścionek a wreszcie wziął i poszedł sobie odemnie.

Józio z zaciekawieniem przygląda się nieustannie płaczącemu nowonarodzonemu braciszkowi.

— Mamusiu, mego braciszka anicli z nieba przynieśli?

— Tak, dziecino.

— Wyobrażam sobie, jak musieli się cieszyć, gdy pozbyli się wreszcie takiego wciąż wrzeszczącego bębna.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

(1) ——

okazywali od paru dni bardzo wyraźne objawy zazdrości, Juljusz—dyskretnie, Janusz gwałtownie. U pierwszego z nich była to reakcja stosunkowo rzadka, a więc tem cenniejsza. Spojrzała na Sińskiego.

— Cóż pan wymyślił? — zapytała z niewinną minką małej dziewczynki. — Ala się boi. Ala była niemądra. Znalazła sobie rycerza, który chce ją narazić na coś złego, coś okropnego, coś strasznego......

Mimowoli trafiła w sedno rzeczy.

— Co? Ja chcę panią narazić na coś złego? Ja? Pani żartuje!

Jedną ze stron charakteru zaborczego młodzieńca było tak zwane wysokie poczucie honoru. Nosił się z tym skarbem ostrożnie, jak ze szkłem i przy lada okazji gotów był wyzywać na pojedynek. Coprawda kierował się zawsze w tym względzie wielkiemi zastrzeżeniami. Jeżeli obrażający był „kimś", kończyło się na wyzwaniu, jeżeli jednak zaliczał się do „nizin", omijał go ten szczególny zaszczyt, a dostawało się dumne spojrzenie wyniosłej pogardy. Inna rzecz, że zwyczaj „tłum" nic sobie nie robił z tych „średniowiecznych" gestów, a dżentelman nic o tem nie wiedział i żył jak lowisz w dymach własnej chwały.

Co się tyczyło młodych kobiet, to wobec nich stanowisko jego było nieco odmienne. Kult dla ładnych twarzyczek sprawiał, że mniej względu w ich rodowody i w trakcie podbojów starał się być możliwie honorowy i rycerski. Pojęcie honorowości i rycerskości obejmowało takie rzeczy, jak płacenie wszelkiego rodzaju biletów, wehikułów i przyjemnostek, posyłanie kwiatów i czekoladek, zdejmowanie i wkładanie botów w zimie, wachlowanie w czasie gorąca, siadanie u nóg w pozie pazia oraz lekceważące traktowanie rywali. Ta ostatnia zasada była dla jej wyznawcy źródłem pewnych kłopotów, ale to zdarzało się stosunkowo rzadko. Flirty arystokraty trwały zazwyczaj krótko i kończyły się zanim zdążyło się wykluć coś groźnego. Coprawda on sam umiał być dyskretny i wycofywał się czasami przed terminem. Człowiek dobrze wychowany powinien unikać burd. A po drugie, poco „odbijać"? Takich rzeczy nie powinno się robić na serjo. Poza „serjo" traci zawsze mieszczańską moralnością.

Tym razem jednak sytuacja układała się trochę niewygodnie. Ala zrobiła na nim stosunkowo silne wrażenie i flirt dopiero mu się zaczął. Nie chciało mu się schodzić z pola przed czasem, chociaż z drugiej strony zanosiło się na „ordynarną rywalizację". Widział, że nie będzie mógł zbyć tej przeszkody lekceważeniem, ostre zaś postawienie sprawy naraziłoby dziewczynę i postawiło go może w wątpliwem świetle konkurenta. A tak się chciało rezygnować ze ślicznej okazji. Czuł, że tym razem rycerskość jego zostanie wystawiona na poważną próbę. Pojedynkować się z „tłumem", a potem co? Poprowadzić pannę do ołtarza? Niema głupich. Psuć sobie karjerę dla jednej dziewczynki?... Tegoby jeszcze brakowało. No, jakoś to będzie. Postanowił spuścić się na los szczęścia. Będzie polityzował, dyplomatyzował, lawirował i t. d. Jakoś to będzie. Trochę więcej kłopotu niż zazwyczaj, ale warta gra świeczki. Spojrzał na Alę.

Siedziała w koszu z odrzuconą w tył głową. Bujne włosy spadały w lokach na opalone ramiona, oczy świeciły w mroku jak gwiazdy. Objął szybko wzrokiem jej zgrabną figurkę, podobną do ulanej z bronzu statuetki.

— Ala nie żartuje. Ala się boi.

— Niech się Ala nie boi — odpowiedział pieszczotliwie szeptem. — Nie stanie się Ali nic złego. Znalazła sobie Ala dobrego obrońcę, który nie da jej zrobić kuku.

Roześmiała się cicho.

— No, ale ja nie przyjmuję drugiego warunku, panie rycerzu!

— A ja z niego rezygnuje. Nie jestem niegrzeczny uparciuch i spodziewam się, że Ala też będzie grzeczna i....

— I?

— I przyjmie trzeci.

— Jaki trzeci? — dziwiła się nieszczerze, chcąc zyskać na czasie.

— Czy naprawdę mamy taką krótką pamięć, czy udajemy?

(D. c. n.)

Leonardo da Vinci
W LOMBARDZIE.

Już w październiku roku ub. znany wiedeński handlarz obrazów i starożytności, Benno Rieger, w jednym z feudalnych zamków odkrył i nabył cenny obraz z epoki renesansu. Gdy Rieger, który jest wielkim znawcą, zabrał się do odrestaurowania zniszczonego dzieła sztuki, stwierdził, że po usunięciu wierzchniej warstwy występuje obraz Madonny, który zwrócił jego uwagę charakterystycznym dla Leonarda da Vinci kolorem włosów. Zawezwani rzeczoznawcy potwierdzili jego przypuszczenia i orzekli, że obraz jest jednym z najcenniejszych dzieł wielkiego malarza renesansu, pochodzącym z okresu między 1497 a 1506 r., który uważano za zaginiony. Rieger, nie mogąc sprzedać obrazu ani w kraju, gdzie nie było chętnych nabywców, ani zagranicą, dokąd rząd nie pozwolił go wywieźć, zastawił go w Lombardzie „Dorotheum" za 150.000 szylingów. jest to największa suma, jaką zakład ten wypłacił w ciągu swego istnienia. Obecnie restauracja obrazu została ukończona i w drugiej połowie września zostanie on wystawiony na widok publiczny. Równocześnie znany historyk sztuki, dr. Suida opracowuje obszerną źródłową monografję tego dzieła sztuki.

Hałas może być
PRZYCZYNĄ ŚMIERCI.

W szeregu państw zachodnio - europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych prowadzona jest coraz energiczniejsza walka z hałasem ulicznym stwierdzono bowiem, że wpływa on ogromnie ujemnie na organizm ludzki i znacznie zmniejsza wydajność pracy. Okazało się jednak ostatnio, że wpływ hałasu ulicznego na zdrowie człowieka jest o wiele groźniejszy nawet niż dotychczas przypuszczano. Oto komisarz zdrowia publicznego miasta Nowego Yorku, doktór Shirley Wynne, oświadczył ostatnio, że większość wypadków śmierci wskutek udaru sercowego wywołana została przez hałas uliczny, powodujący znaczne podniesienie ciśnienia krwi.

CZY ZAMIESZKAŁY?

— Teraz zademonstruję wam bieg Marsa. Ten mój kapelusz jest Marsem. Czy może kto ma jeszcze jakie wątpliwości?

— Owszem panie profesorze. Czy Mars jest zamieszkały?

KUPNO i SPRZEDAZ

Magazyn Mód „Rena" Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 18 Wyprzedaż posezonowa kapeluszy letnich od 6 zł. Najnowsze modele kapeluszy filcowych. Dla naszych elegantek sprowadziliśmy specjalnie piękne pończochy jedwabne i trykotaże, elegancką paryską biżuterję, crepe de chine'owe, żorżetowe i etaminowe kołnierzyki w wielkim wyborze i apaszki po cenach niskich. Przyjdźcie się przekonać piękne panie! 3338-5

Do sprzedania motocykl marki AJS.500ccm. na chodzie mało używany. Informacje u p. O. Chojnego ul. Biała Nr. 9. 3323-3

Masło, jaja, sery hurtowo sprzedaje „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu, telefon 14-25. 3190

POSADY i PRACE

Szofer zawodowy, wiek 35 lat, przeszłość nieskazitelna przyjmie posadę najchętniej na wóz prywatny, osobowy lub ciężarowy. Wiadomość w Administracji. 3340

LOKALE

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Smolna 13, Sosnowiec. 3354

Inteligentny kawaler poszukuje mieszkania jako sublokator u samotnej uczciwej osoby. Zgłoszenia pod „Sublokator" do administracji 3347

Wynajmę pokój z kuchnią. Elektryczność, czynsz półroczny względnie miesięczny. Wielka 24. 3363

ROZNE

Krynica Willa „Janka" przy ul. Pułaskiego. 5 minut do nowych łazienek. poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Ceny przystępne. Bliższej wiadomości udzielą: skład apteczny Sobieskiego 19 i p. Oraczewski ul. 1-go Maja 63 Dąbrowa Górnicza. 3515-4

Rabka zdrój pensjonat „Witoldówka," Heleny Wyganowskiej — naprzeciw łazienek—odnowiony, elektryka, wodociąg, kanalizacja, bieżąca woda w pokojach Doskonała, zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Przyjmuje się dzieci pod opiekę. 3331-6

Ostrzegam, że za długi porobione bez mojej wiedzy przez Marję z Witkowskich Wiśniowską nie odpowiadam H. Wiśniowski. 3332-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zenon Ptak zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3355

Szymoniak Antoni zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu. 3342

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ [illegible] — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI